

# Kazimierz Budzyk

---

## Chronologia drugiej serii kleszych wypraw na wojnę

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 43/3-4, 1029-1035

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ BUDZYK

### CHRONOLOGIA DRUGIEJ SERII KLESZYCH WYPRAW NA WOJNĘ

Do drugiej serii kleszych wypraw na wojnę, stworzonej pod wyraźnym wpływem *Wyprawy plebańskiej* i *Albertusa z wojny*, należą trzy następujące utwory: 1) *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant*. 2) *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę*. 3) *Zwroczenie Matiasza z Podola*.

Gdy w roku 1925 Karel Badecki wydawał swą *Literaturę mieszczańską w Polsce XVII wieku*, kwalifikację chronologiczną pierwszego „numeru” tej serii ustalał tak: „Na ostatniej stronie pierwszego tekstu zamknięty jest maszkaronowym finałem drukarskim, zachodzącym także przy końcu krakowskiego makaronu Jodki pt. *Carmen polskolatimum cechu pijackiego z 1600 r.* Nie omylimy się więc w wniosku, że i *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* w pierwszych latach XVII w. (circa 1601—1602) w Krakowie drukiem pojawić się musiała”<sup>1</sup>. Argumentacja z dziedziny typograficznej swobodną ręką przyrzucana, bez gruntownej znajomości techniki drukarskiej i historii drukarstwa staropolskiego, nie mogła wytrzymać próby. Szczegół przytoczony przez Badeckiego w żadnym wypadku nie upoważniał do wyciągnięcia takiego wniosku, a już z pewnością nie mógł dostarczyć materiału do tak dokładnego uściślenia przypuszczalnej daty. Określenie „circa 1601—1602” zostało zresztą przejęte z rękopiśmiennej notatki Estreichera, który miał w ręku zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej unikat przy opracowywaniu swej *Bibliografii*. Oczywiście u Estreichera milcząco założona argumentacja była z pewnością inna. Należy przypuścić, że Estreicher wiązał ten druk z wojną inflancką, która wybuchła w r. 1600. Dopiero w następnym roku Polacy mogli do niej aktywnie

---

<sup>1</sup> K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*. Lwów 1925, s. 431.

przystąpić, w r. 1602 rozstrzygnęła ją na swoją korzyść, co za jej drugim nawrotem zostało przypieczętowane zwycięstwem Chodkiewicza pod Kircholmem w r. 1605. Pierwotne swoje określenia „circa 1601—1602” zmienił Estreicher na „1601?” w IX tomie *Bibliografii*, rejestrującym m. in. druki nie datowane a powstałe w XVII i XVIII w., słusznie opatrując tę datę pytańnikiem.

Mimo podwójnej argumentacji — typograficznej u Badeckiego i prawdopodobnie historycznej u Estreichera — datowanie pierwodruku *Wyprawy ministra na wojnę do Inflant* na rok około 1601 nie potwierdziło się i zostało wycofane zarówno przez Badeckiego, jak Estreichera. Nowoustaloną datę — rok 1617 — Badecki przyjął za pewnik, ostrożniejszy Estreicher nadal ją opatrzył pytańnikiem. Skądżeż ona się wzięła i czy rzeczywiście nadal musimy utrzymywać Estreicherowski pytańnik?

Autorem nowego datowania jest Roman Pollak, który nie będąc obciążony bibliograficznym obyczajem trzymania się samej tylko karty tytułowej, stwierdził, że *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* w pełnym tekście przeszła do innego utworu pt. *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę*. Pisze on tak: „Z wyjątkiem kilkunastu zaledwie wierszy — odnajdujemy po prostu cały tekst *Wyprawy ministra* liczący zaledwie 204 wiersze w obszerniejszej, 723 wiersze liczącej *Walnej wyprawie*... Słowem, *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* — to *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* z tytułem nieco odmienionym, rozszerzona, uzupełniona, »wydana z poprawą«<sup>2</sup>. Stwierdzenie tego faktu pozwoliło Pollakowi, inaczej niż Badecki, zinterpretować następującą notatkę H. Juszyńskiego: „*Walna wyprawa ministrów do Wołoch na wojnę*. W podobnej materii jak pierwsza z tą różnicą, że przeciw dysydentom więcej uszczypliwego pisma. Pierwsza edycja przez Jana Sowizrrała roku 1617 in 4-to”<sup>3</sup>. Według Badeckiego owa „pierwsza edycja” — to nie dochowany pierwodruk *Walnej wyprawy do Wołoch*, zdaniem Pollaka natomiast Juszyński miał tu na myśli właśnie *Wyprawę do Inflant*, rzeczywiście „w podobnej materii” i faktycznie szczuplejszą od *Walnej wyprawy do Wołoch*. W swej *Polskiej komedii rybałtowskiej* Badecki wycofał się z pierwotnych swoich przypuszczeń i przeszedł całkowicie na płaszczyznę rozumowania Pollaka, nie wspominając

<sup>2</sup> R. Pollak, „*Odszukany*” druk sowizdrzański. Pamiętnik Literacki, XXVI, 1929, s. 86.

<sup>3</sup> H. Juszyński, *Dykejonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków 1820, s. 461.

zresztą o swoim błędzie i nie odnotowując dostatecznie dokładnie wkładu Pollaka.

Ustalenie Pollaka opiera się na słusznej, moim zdaniem, interpretacji notatki bibliograficznej Juszyńskiego. Niemniej jest to tylko interpretacja. Literalnie do niej podchodząc można by tę notatkę w najlepszej wierze rozumieć inaczej. Można by mianowicie sądzić, że Juszyński miał na myśli rzeczywiście wcześniejszą, pierwszą edycję *Walnej wyprawy* z r. 1617, a prócz tego mogła istnieć *Wyprawa do Inflant*, mniejsza o to w tej chwili, jak datowana. Bezwzględna wartość otrzymana ustalenie Pollaka dopiero wtedy, gdy się udowodni, iż *Walna wyprawa do Wołoch* nie mogła powstać w r. 1617.

Jest pewna trudność w dostarczeniu takiego dowodu, gdyż rzeczywiście, zgodnie z narzekaniem Ministra w *Walnej wyprawie*, Rzeczpospolitą nawiedzały w tym czasie częste potrzeby wojenne. M. in. znajdowała się wśród nich zarówno potrzeba inflancka, jak wołoska. Jednakże ówczesna sytuacja polityczna, jak i przebieg kolejnych wydarzeń, narzucają pewne ramy, z którymi trzeba się liczyć przy określaniu czasu akcji *Wyprawy wołoskiej*. Problem wołoski nabrzmiewał podówczas już od jesieni 1615 roku, kiedy Michał Wiśniowiecki i Samuel Korecki napadli na Wołoszczyznę prowokując w ten sposób Turków. Polityka polska zmierzała w tym czasie do zachowania z Turkami stosunków dobrosąsiedzkich. Kanclerz Kryski potępił oficjalnie swawolnych magnatów, hetman Żółkiewski natomiast nie poszedł z pomocą awanturnikom, gdy ci rychło znaleźli się w obieży. Przez cały rok 1617 trwały usilne zabiegi dyplomatyczne ze strony polskiej, żeby naprawić nadszarpięte przez magnatów dobre przedtem stosunki Polski z Wołoszczyzną i Turcją. Równocześnie trwały przygotowania do wyprawy królewicza Władysława na Moskwę. W tym samym czasie Zygmunt III montował przeciwko Szwecji szeroką akcję dyplomatyczno-wojskową, której skutki na północnych rubieżach Polski były raczej niepomyślne. Ekspedycja szwedzka wysłana na Inflanty polskie uzyskiwała pewne sukcesy już w r. 1617, a brak wojska zmusił Krzysztofa Radziwiłła do zawarcia ze Szwecją niekorzystnego rozejmu od 29 września 1618 roku. W tych warunkach o żadnej „wyprawie do Wołoch” w r. 1617 nie mogło być mowy, z czego musimy wyciągnąć wniosek, że Juszyński pisząc o pierwodruku *Walnej wyprawy ministrów do Wołoch* z całą pewnością miał na myśli jej bezpośredni pierwowzór, tj. *Wyprawę ministra na wojnę*

do *Inflant*, która, jak świadczy kompletny egzemplarz posiadany przez Juszyńskiego, wyszła spod pióra Jana Sowizrzała i ukazała się drukiem w 1617 roku.

Ustalenie daty powstania pierwszego „numeru” drugiej serii utworów o kleszych wyprawach na wojnę ważne jest dlatego, iż dalsze dwa numery można określić chronologicznie tylko przez odniesienie ich do *Wyprawy inflanckiej*. Zapytajmy od razu o czas powstania *Walnej wyprawy do Wołoch*.

Określając datę druku tego utworu zarówno Badecki, jak Estreicher zadowolają się oczywistym, ale mało dokładnym określeniem — po 1617 r. *Walna wyprawa do Wołoch* jest bowiem rozszerzoną przeróbką *Wyprawy ministra do Inflant*, a ta — jak widzieliśmy — powstała w r. 1617. W *Polskiej komedii rybałtowskiej* Badecki dodaje jeszcze określenie uściślające: „niezawodnie niedługo po r. 1617”. Żaden z badaczy zajmujących się dotąd tą sprawą nie zapytał, dlaczego to w przeróbce *Inflanty* zostały zmienione na *Wołoszczyznę* ani też nie spróbował wyciągnąć stąd dalszych wniosków co do ściślejszego datowania tego utworu. A przecież wprost narzuca się wniosek, iż zamiana taka musiała być spowodowana zdezaktualizowaniem się sprawy inflanckiej i żywym zaktualizowaniem kwestii wołoskiej. Widzieliśmy już wyżej, że problem inflancki przestał być w tym okresie aktualny od dnia 29 września 1618 roku, tj. od momentu, kiedy zaczął obowiązywać rozejm zawarty przez strony, z ważnością do 1620 roku. W ciągu tego właśnie okresu nabrzmiewała znów sprawa wołosko-turecka, która została zażegnana, jak się okazuje — na krótko, w r. 1617 przez hetmana Żółkiewskiego i polską misję dyplomatyczną w Stambule. W roku 1619 stało się widoczne, że konflikt jest nieunikniony, w październiku 1620 roku przyszła *Cecora*, dokładnie w rok później — *Chocim*.

Nie wyciągając na razie wniosków dla chronologii *Walnej wyprawy do Wołoch*, zajmijmy się od razu *Zwroćeniem Matiasza z Podola*. Zajrzyjmy w pierw do Estreichera i Badeckiego. Pierwszy z nich stwierdzając, iż utwór ten jest po prostu dalszym ciągiem *Walnej wyprawy do Wołoch*, pisze, że powstał on „w krótki czas” po roku 1617. Ogólnikowe to wprawdzie, ale proste i konsekwentne. U Badeckiego natomiast spotykamy dziwny komplikacjonizm. W *Literaturze mieszczkańskiej* czytamy: „Najwcześniejsze, znane wydanie *Zwroćenia Matiasza z Podola* drukowane być mogło w l. 1617—1624. Nie odszukana dotąd edycja pierwsza, zaopatrzona jeszcze w pseudonim autora, pojawiła się ponad wszelką wątpli-

wość w pierwszych latach XVII w., w każdym razie po 1596 r., w którym drukowany był pierwowzór tej broszury pt. *Albertus z wojny*; całkiem pewnie zaś po 1617 r., gdyż pod tą datą, wedle relacji Juszyńskiego, miała wyjść z druku część pierwsza przygód Matiasza, tj. *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* tegoż autora<sup>4</sup>. Nie argumentując niczym datowania „1617—1624”, Badecki równie swobodnie, tj. bez sprostowania swego pierwszego ustalenia ani też jakiegokolwiek argumentacji pisze w *Polskiej komedii rybaltowskiej*: „Pierwsze wydanie *Zwroćenia*, które [...] w latach 1617—1620 mogło pojawić się w druku, dotychczas nie jest nam znane”<sup>5</sup>.

Przywołajmy na pamięć wskazane wyżej fakty historyczne, a równocześnie przeczytajmy pierwsze wiersze początkowego monologu Ministra:

Cóż wiedzieć, jak sie memu synowi powodzi,  
Musi być, iże dobrze, bo nie rychło chodzi.  
Widzę inszych żołnierzów, że już rozpuszczono,  
Chyba żeby nie wszystkim jeszcze popłacono.  
Dla tej samej przyczyny muszą drudzy czekać,  
Bo żaden bez odprawy nie może uciekać.  
A mój syn już dwa roki, jako jest na wojnie,  
Tak rozumiem, do domu że przyjedzie strojnje<sup>6</sup>.

Z wypowiedzi tej dowiadujemy się dwu rzeczy: 1) *Zwroćenie Matiasza z Podola* powstało co najmniej w dwa lata po *Walnej wyprawie do Wołoch* („dwie lecie” i „we dwa roki”, podkreśli tenże sam Minister i dalej — w w. 37 i 61), 2) powrót Matiasza z Podola nastąpił po skończonej wyprawie, gdy już rozpuszczono żołnierzy do domów. Także i w wierszu *Do czytelnika* pisze autor o Matiaszu, że „dopiero gwałtu wola, choć już po potrzebie”.

Ale po której „potrzebie”? Po Cecedorze czy po Chocimiu?

Odpowiedź na to pytanie nie narzuca się sama przez się. Nie podsuwa jej również wzmianka o Lisowczykach (w. 332 i 333), gdyż ci kilkakrotnie nawiedzali wtedy Krakowskie, plądrując z małymi przerwami co najmniej przez cztery lata. Minister mógł mieć na myśli zarówno ich przemarsz na potrzebę cecorską lub chocimską, jak też i powrót ich po obydwu skończonych wyprawach.

<sup>4</sup> K. Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*. Lwów 1925, s. 456.

<sup>5</sup> Tenże, *Polska komedia rybaltowska*. Lwów 1931, s. 690.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 331.

Jedna jest tylko wzmianka, która odzwierciedla atmosferę wówczas panującą w kraju, i można z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że nastroje te musiały dotyczyć okresu bezpośrednio następującego po Cecorze, a nie po Chocimiu. Gdy Minister czyni Matiaszowi gorzkie wymówki, że przystał do „żołnierzyków”, czyli do żołnierzy-rabusiów, Matiasz mówi:

Łatwie wam, doma siedząc, dyszkuirować o tym,  
Więcej jeszcze po chwili usłyszycie potym.  
Gdy wielką nawałnością poganin przyjedzie,  
Nie tylko nasze bydło, lecz i was powiedzie.

— i dalej:

Fraszka to Lisowczycy, toć to swoi byli,  
Nie lisowie, lecz wilcy nastąpią po chwili<sup>7</sup>.

Jak wiadomo, Turcy nie tylko bezpośrednio nie wykorzystali swego zwycięstwa pod Cecorą, ale wyraźnie odłożyli termin walnej rozprawy na jakiś czas, mobilizując tymczasem większe siły. W Polsce panowało przygnębienie, szerzyły się złowróźbne przypuszczenia, istniała świadomość nieuniknionej walki, która mogła się stać walką na śmierć i życie. Chocim natomiast zakończył się zawarciem pokoju w dniu 9 października, zapanowało uczucie ulgi, gdyż mało brakowało, żeby i wtedy powtórzyła się była Cecora.

Widać stąd, że Matiasz powrócił z Podola po klęsce cecorskiej, a nie po zwycięskiej obronie Chocimia. Powrót Matiasza przypada zatem najwcześniej na listopad 1620 roku, gdyż dowiadujemy się ze wstępnej wypowiedzi Ministra, iż nasz bohater trochę się był opóźnił. Niewielkie rozmiary tego utworu umożliwiały wypuszczenie go spod prasy drukarskiej już w grudniu 1620 roku. Oczywiście mogło się to stać również w styczniu 1621 roku, ale trzeba raczej przyjąć grudzień 1620 r., zatem sezon gwiazdkowy szczególnie interesujący, oczywiście finansowo, nakładców i drukarzy literatury rozrywkowej czy sowizdrzalskiej. W wierszu *Do czytelnika* mamy wyraźne do tego aluzje, mowa tam nawet o prezentach, najpewniej właśnie gwiazdkowych, na które tego rodzaju książeczki musiały się szczególnie nadawać:

Częstokroć, czytelniku, idąc imo kramy,  
Zwykłeś pytać, jeśli co nowego nie mamy

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 341—342.

Do czytania, byś darmo nie jachał do domu,  
Bądź sobie dla zabawki, bądź darować komu\*.

Możemy teraz powrócić do sprawy datowania *Walnej wyprawy do Wołoch*. Górną granicę chronologiczną określa, jak widzieliśmy, dzień 29 września 1618 roku, termin, od którego zaczął obowiązywać rozejm polsko-szwedzki w sporze o Inflanty. Wcześniej bowiem autor *Walnej wyprawy* nie mógłby zastąpić Inflant Wołoszczyzną, dokonywając znanej przeróbki. Odliczając mechanicznie dwa lata, zgodnie z wypowiedzią Ministra wygłoszoną na początku *Zwrotienia Matiasza z Podola*, otrzymamy grudzień 1618 roku, zatem okres, który całkowicie zgadza się z przedstawionymi wyżej faktami historycznymi.

Cały krąg jest już w ten sposób zamknięty. Możemy zatem podsumować wyniki ustalając roczne i miesięczne daty ukazania się pierwodruku wszystkich trzech „numerów” drugiej serii kleszych wypraw na wojnę: 1) *Wyprawa ministra na wojnę do Inflant* — listopad—grudzień 1617 (Minister powiada w pewnym miejscu: „Teraz na wojnę nie czas, zima już nadchodzi”<sup>9</sup>). 2) *Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę* — grudzień 1618. 3) *Zwrotienie Matiasza z Podola* — grudzień 1620.

Utrzymując ramową zgodność z dotychczasowymi ustaleniami uzyskaliśmy w ten sposób wyraźne uściślenie w stosunku do wszystkich tych trzech pozycji. Tylko w stosunku do *Zwrotienia Matiasza z Podola* stanowczo trzeba uchylić przypuszczenie Badeckiego, żeby mógł istnieć pierwotny druk tego utworu z ostatnich lat XVI (po 1596) lub z pierwszych lat XVII wieku.

\* *Tamże*, s. 330.

\* *Tamże*, s. 275.